Nr 67 Kraków, Sroda 22 Marca 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red. i Adm. ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible].

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35 — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, Christliche Annoncen-Expedition, Internationale Annoncen-Expedition, Annoncen Expedition „Propaganda", Györi & Nagy w Berlinie F. E. Cos. w Budapeszcie I. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette.

Upadek Stołypina.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 marca.

Kolonia. (T. B.) „Köln. Ztg" donosi z Petersburga, że ukaz o dymisyi prez. gab. Stołypina już został podpisany. Prezydentem min. zamianowany będzie min. skarbu Kokowcew. Ministerstwo spraw wewn. obejmie albo Stürmer albo były podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Makarow. Neratow obejmie zarząd min. spraw zagr. Nowy gabinet oznacza silny zwrot na prawo.

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi: Wiadomości zagr. dzienników o dymisyi min. prez. Stołypina polegają na pogłoskach, obiegających w Petersburgu. Oficyalnej wiadomości dotąd niema.

Petersburg. (T. B.). Chociaż urzędowe potwierdzenie jeszcze nie nastąpiło, przecież na podstawie zupełnie wiarygodnych prywatnych wiadomości jest pewnem, że dymisya Stołypina została przyjęta i że nastąpi zamianowanie dotychczasowego min. skarbu Kokowcewa jego następcą.

Z powodu ciągłej choroby Sazonowa jego pomocnik Nieratow został zamianowany kierownikiem ministerstwa spraw zagr.

Londyn. (Tel. wł.). Dymisya Stołypina wywarła w Londynie jak najgorsze wrażenie Podnoszą ogólnie obawę, że upadek Stołypina oznacza równocześnie zwycięstwo kierunku polityki' będącego za zniesieniem konstytucyi.

Paryż. (Tel. wł.) Powołanie Kokowcewa na następcę Stołypina przyjęto tu bardzo korzystnie. Jest on w sferach politycznych i finansowych znany, jako człowiek mądry i ostrożny. Powołanie jego uważają za wzmocnienie stanowiska Dumy, gdyż Kokowcew zdaje sobie sprawę z tego, że Duma w Rosyi jest koniecznie potrzebną.

Zale „Nowoje Wremia".

Wiedeń. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia" opłakuje ustąpienie Stołypina i kończy artykuł w tej sprawie słowami „do widzenia". Żal „Nowoje Wremia" łatwo pojąć wobec tego, że rodzony brat Stołypina był współpracownikiem pisma, dzięki czemu przez szereg lat było ono najlepiej informowane o polityce rosyjskiej.

Nowy gabinet.

Petersburg. (Tel. wł) Dzienniki poranne stwierdzają, że Stołypin na pewno już ustąpił, a na jego miejsce został powołany Kokowcew. Jako prezydent ministrów zatrzyma on tekę skarbu.

Skład nowego gabinetu będzie następujący:

Tekę spraw wewn. obejmie Makarow.

Tekę oświaty obejmie Płatonow.

Oberprokuratorem synodu zostanie Charuzin.

Tekę ministra handlu obejmie Müller.

Przypominamy, że Müller przez pewien czas był reprezentantem agencyi petersburskiej przy c. k. Biurze korespondencyjnem w Wiedniu.

Rozbiór Chin.

Kolonia. (Tel. wł.) „Kölnische Ztg" donosi, że istotnie poseł rosyjski w Pekinie został przez członków stronnictwa młodochińskiego zamordowany. Wojna Rosyi z Chinami jest wobec tego nieunikniona. Prawdopodobnie wezmą w niej udział i niektóre państwa europejskie oraz Japonia, tak, że rozbiór Chin jest prawie rzeczą postanowioną.

Rosya a Watykan.

Petersburg. (T. B.) Petersburska ajencya telegraficzna donosi; Papieskie rozporządzenia — o ile miałyby być zastosowane w Rosyi — były dotąd przez rosyjskiego posła przy Watykanie podawane do zaopiniowania ministerstwu spraw wewnętrznych. W ostatnim czasie akta papieskiej administracyi, względnie dekrety kongregacyi konsystoryalnej w sprawie usuwania rzymsko-katolickich duchownych i papieskie „Motu proprio" przeciw modernizmowi zostały tylko wydrukowane w oficyalnym organie „Acta apostolicae sedis", które to akta w ten sposób ogłoszone dla wszystkich rzymsko-katolickich biskupów uchodzą za obowiązujące.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło Watykan, że podobne postępowanie sprzeciwia się rosyjskim ustawom i że rozporządzenia, o ile nie będą rzymsko-katolickiemu duchowieństwu w Rosyi doręczane za pośrednictwem rządu rosyjskiego, będą uważane za nieważne (!).

Papieska administracya zawiadomiła ponownie ministerstwo spraw wewnętrznych, że będzie swój oficyalny organ przesyłała rosyjskiemu poselstwu do dalszego przesyłania. Na to ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości biskupom, że odtąd ten organ będą otrzymywać przez ministerstwo, przyczem tylko te rozporządzenia mogą być wykonywane, które otrzymają najwyższe zatwierdzenie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz 10 rano odbyła posiedzenie komisya parlamentarna Koła polskiego. Po dłuższej dyskusyi postanowiono zaproponować Kołu następującą rezolucyę z oświadczeniem, że Koło polskie oświadczy się za uchwaleniem prowizoryum i pożyczką budżetową, atoli spodziewa się, że rząd w przedłożeniu o kolejach lokalnych uwzględni dawniejsze stanowisko Koła polskiego.

O godzinie wpół do 11 ej przedpoł. rozpoczęło się poufne posiedzenie Koła polskiego, na którem przedłożyła komisya rezolucyę przedtem uchwaloną.

Osobną rezolucyę zgłosił pos. Stapiński, który jednak oświadczył, że należy postawić warunek, aby rząd z całej sumy przeznaczonej na koleje lokalne 20 prc., tj. 1/5 część całej sumy przeznaczył na koleje galicyjskie, a nadto, aby do budżetu na r. 1912 wstawiono 10 milionów koron na roboty kanałowe w Galicyi.

Pos. Staniszewski zgłosił poprawkę do rezolucyi komisyi tej treści, że uwzględnienie życzeń Koła w sprawie kolei lokalnych w niczem nie przesądza sprawy budowy kanałów, co do której Koło już się z rządem porozumiało.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto rezolucyę komisyi i poprawkę pos. staniszewskiego.

Usunięcie X. Szpondra z Centrum.

Wiedeń. (Tel. wł.) Frakcya centrum katolickiego w Kole polskiem prowadzona przez posła Kozłowskiego po zakończeniu procesu emigracyjnego X. Szpondra w Krakowie wystosowała do X. Szpondra list, w którym wzywa go aby natychmiast z frakcyi wystąpił i zaznacza, że frakcya nie uważa go już za swego członka.

Izba posłów.

Wiedeń. (T. B.) Nowo wybrani posłowie Langaahahn i Paulik składają przyrzeczenia poselskie.

Sąd krajowy w Krakowie cofa prośbę o wydanie posła Stapińskiego.

Po odpowiedzi hr. Stuergkha na interpelacye, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekruta,

Zabiera głos poseł Fresl.

Wiedeń, (T. B.) Poseł Fresl kontynuował swą mowę, rozpoczętą na ostatniem posiedzeniu i podniósł życzenia Czechów na polu wojskowem.

Następnie p. Spies oświadczył, że ludność domaga się zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej, chociażby koszty tego były wysokie.

O koleje lokalne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do parlamentu przybyło dzisiaj przeszło 30 deputacyj z różnych okolic i powiatów Austryi z przedstawieniem próśb w sprawie kolei lokalnych.

Groźba dymisyi gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" podaje wiadomość, że bar. Bienerth po konferencyi prezydyów klubów poselskich, na której Niemcy wolnomyślni oświadczyli, że będą głosować tylko za pożyczką 50 milionów, nie 70, jak chce rząd, postanowił postawić kwestyę zaufania.

Ponieważ stronnictwo wolnomyślne niemieckie uchodziło za filar większości rządowej, przeto bar. Bienerth nie może bez poparcia tego stronnictwa pozostać nadal u steru rządu.

Związek niemiecki narodowy odbędzie dzisiaj popołudniu posiedzenie celem zastanowienia się, czy może uchwalić rządowi 50 milionów czy też 70 milionów kredytu. Gdyby pozostano na dotychczasowem stanowisku, dymisya gabinetu byłaby nieuchronna.

„Jupe culotte" w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wszystkie sprawy polityczne poszły dzisiaj przed południem w kąt wobec tego, że w sali kolumnowej parlamentu pojawiła się dzisiaj panna w „jupe culottach".

W pierwszych 3–4 minutach, gdy w sali pojawiła się młoda panienka w towarzystwie starszej pani, nikt tego nie zauważył. Po chwili kilku dziennikarzy spostrzegło, że owa panienka ma granatową tunikę, a pod nią granatowe spodnie. Dziennikarze udzielili swego spostrzeżenia kilku posłom. Po chwili w całym parlamencie wiedziano, że pojawiła się przedstawicielka nowej mody. Wszyscy prawie posłowie, dziennikarze, stenografowie, nawet wszyscy ministrowie porzucili sale komisyjne i zbiegli się do sali kolumnowej. Niektórzy posłowie podchodzili w dosyć nawet nietaktowny sposób do owej panienki i oglądali z bliska dziwo nowej mody.

W chwili, gdy korespondent nasz telefonuje, cała sala kolumnowa pełna jest parlamentarzystów i wygląda tak, jakby w niej odbywało się burzliwe posiedzenie.

Z polityki światowej.

Zbliżenie Austryi i Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi w sprawie pogłosek o małżeństwie arcyksięcia Karola Fr. Józefa z córką cesarza Wilhelma Wiktoryą Luizą, że wbrew zaprzeczeniom byłoby bądź co bądź pożądanem, — aby to małżeństwo doszło do skutku. Byłoby ono dowodem silnego zbliżenia się Austryi i Niemiec.

Hiszpania i Włochy.

Madryt (T. B.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. interpelował dep. karlistyczny Sazaberry w sprawie nadanego królowi włoskiemu tytułu honorowego pułkownika hiszpańskiego pułku. Interpelant oświadczył, że widzi w tem obrazę uczuć hiszpańskich katolików, gdyż zamianowanie nastąpiło w chwili, kiedy Włochy obchodzą uroczystość 50 lecia swej jedności, przez którą papieżowi odebrano władzę świecką.

Madryt. (T. B.) Deputowany Sazabery w dalszym ciągu wywodów atakuje ostro króla włoskiego, który — jak twierdzi — założył lożę wolnomularską pod bramami bazyliki św. Piotra .

Prezydent ministrów Canalejas podnosi, że król włoski jest wzorem monarchów, któremu należy się cześć ze strony narodu i wojska hiszpańskiego. Ofiarowanie godności pułkownika Wiktorowi Emanuelowi jest wyrazem przyjaźni, kurtuazyi i podziwu. (Żywe oklaski na ławach rządowych).

Afera szpiegowska.

Hamburg. (Tel. wł.) Policya czyni energiczne poszukiwania, aby wykryć wspólników aresztowanego Anglika, co do którego okazało się, że był wyższym oficerem marynarki angielskiej. Stwierdzono, że miał on przełożonego jeszcze wyższego oficera który kierował szpiegostwem w warsztatach okrętowych. Ten jednak zdołał w czas uciec do Anglii.

Policya zarzuca prasie, że o całej sprawie zbyt wcześnie poinformowała opinię publiczną, a tem samem zwróciła uwagę szpiegów na to, że ich śledzą. Mieli więc czas uciec i zatrzeć ślady po sobie.

Rozruchy w Portugalii.

Lizbona. (T. B.). Panuje tu spokój. W Lanc Gotrez uwięziono kilku ludzi, którzy chcieli wywołać bunt 9 pułku piechoty przeciw republice. Osadzono w więzieniu kilku żołnierzy 11 pp. z Setubal, oskarżonych o solidaryzowanie się z powstańcami.

Lizbona. (T. B.). Mimo zapowiedzianego na wczoraj ogólnego strajku na znak protestu przeciw zajściom w Setrubbal, we większej części fabryk i przedsiębiorstw pracują. Między strajkującymi a republikańską gwardyą przyszło do gwałtownego starcia, przyczem gwardya dobyła pałaszy. W kilku punktach miasta urządzono manifestacye, które wywoływały czynne starcia między manifestantami a strajkującymi. Wiele osób uwięziono, specyalnie wszystkich przełożonych syndykatów, — biorących czynny udział w strajku.

Oficyalnie pominięty.

Londyn (Tel. wł.). Zwraca powszechną uwagę, że rząd portugalski nie otrzymał zupełnie oficyalnego zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych londyńskich. Natomiast były król Manuel otrzymał prywatne zaproszenie, aby wziął w uroczystościach udział, jako kuzyn królewski.

Przesilenie włoskie.

Rzym. (T. B.) Dzienniki podnoszą, że Giolitti obejmie prawdopodobnie prezydenturę ministrów. „Messagero" sądzi, że do gabinetu wstąpią także przedstawiciele socyalistów.

Rzym. (T. B.) Ajencya Stefaniego donosi, że król przyjął dziś przed południem po kolei senatora Finali' dep. Sonnino i Lacava. Senator Visconti Venosta, który również otrzymał wezwanie, z powodu choroby nie mógł się pojawić.

Ustąpienie Diaza.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local Anzeiger" donosi z Meksyku, że minister skarbu Limatur witany był entuzyastycznie w powrocie z Nowego Jorku. Utrzymuje się pogłoska, że prezydent Diaz ustąpi, a w jego miejsce prezydentom zostanie minister skarbu i że on potrafi utrzymać spokój w Meksyku.

Proces ruskich studentów.

Lwów. (T. B.) Dziś przesłuchano świadka Tad. Andrzejewskiego, sł. filoz., który opowiadał, że na wołanie jednego z kolegów, że Rusini chcą napaść na rektorat, akademicy polscy w liczbie 12 wynieśli 3 ławki z sali wykładowej i ustawili je koło rektoratu. — Służba uniwersytecka, zobaczywszy to, zaczęła barykady rozbierać. Świadek widział Rusinów w korytarzu I. p. z laskami do góry; kilku miało rewolwery, wzniesione do góry; strzelali oni w sufit, tak, że świadek odezwał się do obok stojącego woźnego Kajdaka: Panie, oni mogą bardzo łatwo postrzelić. Z przeciwnej strony, gdzie stali Polacy, nie widział rewolwerów, ani nie słyszał strzałów.

Na pytanie obrony, wyjaśnia świadek, że barykady wznoszono bez planu, nie było żadnej organizacyi dla blokady uniwersytetu, zachęcano się tylko wzajemnie, aby tłumniej przychodzić na wykłady, bo Rusini pragną urządzić awantury.

Swiadek opowiada, że kto z Polaków chciał się dostać do sali III. na wiec, tego bezczelnie odtrącano; to spotkało świadka.

Po przerwie przesłuchany został Feliks Czerny, służący instytutu botanicznego. Zeznaje, że w dniu krytycznym pełnił straż u wejścia do instytutu botanicznego. W czasie zamieszek grupa młodzieży chciała wyjść tą drogą. Swiadek nie wypuścił ich, ale oni obstąpili go i ostatecznie udało się im wyjść Gdy dały się słyszeć strzały pobiegł świadek do swego mieszkania, gdzie leżało jego chore dziecko, przyczem obawiał się, by kula nie wpadła do pokoju. Ochroniwszy dzieci powrócił na korytarz. Zaraz potem nadbiegła jego żona z wiadomością, że dziecko umiera. Swiadek ponownie wbiegł do mieszkania. Po chwili dziecko jego skonało. Ogarnęła go rozpacz i zdenerwowanie. Cały dzień pełnił służbę. Swiadek zgłosił się jako poszkodowany. Lekarze sądowi stwierdzili, że Czerny cierpi na rozstrój nerwowy i dopatrują się przyczynowego związku tej choroby z wypadkami 1 lipca. Choroba świadka jest uleczalna. Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 marca.

Wybory i obrady Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów. (T. B.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady delegatów Towarzystwa gospodarskiego dokonano wyborów uzupełniających na członków komitetu. Na 4 lata wybrano ks. Andrzeja Lubomirskiego, Dra Mikułowskiego-Pomorskiego, Dra Tadeusza Pilata i Oskara Schucha, na 1 rok Franciszka Biesiadeckiego. Ks. Władysława Sapiehę zamianowano członkiem honorowym Towarzystwa. Po przyjęciu rezolucyj, uchwalonych na wczorajszem posiedzeniu poufnem, pos. Kędzior wygłosił odczyt na temat: „Znaczenie kanałów dla Galicyi". W dyskusyi pierwszy zabrał głos pos. Kozłowski.

Obrady trwają dalej.

Strajk marynarzy.

Tryest. (T. B) Na odbytem zgromadzeniu strajkujących marynarzy postanowiono wytrwać w strajku.

Konkurs awiatyczny.

Paryż. (T. B.). „Petit Parisien" urządza w maju konkurs awiatyczny Paryż-Madryt. — Nagroda dla zwycięzcy wynosi 100 tysięcy franków.

Przeniesienia.

Lwów. (T. B.). „Gazeta lwowska" donosi: Namiestnik przeniósł komisarza powiat. Stefana Rożeckiego z Wieliczki do Krakowa.

Dymisya Stołypina.

Projekt ziemstw dla Litwy i Rusi, spreparowany przez rząd według recepty „istinno-ruskich" zbawców Rosyi, przyniósł w Radzie państwa niespodziewaną porażkę Stołypinowi. Jak wiadomo — głównem antypolskiem ostrzem tego projektu są kurye narodowościowe, przesądzające z góry liczbę polskich i rosyjskich członków ziemstwa, — wybieranych oddzielnie w odnośnych kuryach. Duma — pomimo protestu Koła polskiego — projekt rządowy wraz z kuryami uchwaliła. Zdawało się, że cała sprawa została przez to przesądzoną. Niespodziewanie jednak projekt rządowy, popierany osobistemi wystąpieniami Stołypina, natrafił na opór w Radzie państwa. Jak już wiemy z telegramów, większością 92 głosów przeciw 68 przyjęto w rosyjskiej „Izbie wyższej" poprawkę, znoszącą kurye, a natomiast ustanawiającą jedynie maksymalną liczbę wyborców polskich, którzy jednak głosują na jednem zgromadzeniu wyborczem wspólnie z wyborcami rosyjskimi. Poprawkę tę popierali i polscy członkowie Rady państwa — gdyż jest ona dla Polaków korzystną. Gdy według tej poprawki zostanie ograniczoną tylko liczba polskich wyborców, którzy będą wybierać radnych na ogólnem zgromadzeniu wyborczem wspólnie z Rosyanami, — Polacy otrzymają bądź co bądź większy wpływ na rezultat wyborów. Będą mogli popierać uczciwych Rosyan w walce z reakcyonistami, a często głosami swymi przechylać szalę zwycięstwa. Może także zdarzyć się sytuacya, w której część Rosyan odda głosy na Polaka, aby nie dopuścić do wyboru czarnosecińca. I dlatego właśnie rząd Stołypina uważał przyjęcie kuryj za warunek sine qua non całego projektu. Gdy Rada państwa kurye odrzuciła — jest rzeczą niemal pewną, że ziemstwa w takiej formie nie będą na Litwie i Rusi wprowadzone. — Uchwała Rady państwa ma też zupełnie inne znaczenie. Tym rosyjskim jej członkom nie chodziło z pewnością o salwowanie stanu posiadania Polaków na Litwie i Rusi. Uchwałą tą w kołach rosyjskiej biurokracyi postanowiono zadać cios Stołypinowi. Nie mogła tego uczynić Duma, idąca posłusznie na pasku prezesa gabinetu. Strzała padła ze strony Rady państwa, w której zasiada bardzo wielu... kandydatów na miejsce Stołypina. Sprawa kuryj narodowościowych w przyszłych ziemstwach była tylko dawno oczekiwaną okazyą do podstawienia nogi Stołypinowi przez jego konkurentów biurokratycznych. Że cios był dobrze wymierzony, świadczą telegramy, donoszące o dymisyi Stołypina..

Atak na pozycyę Stołypina jest też wymownym dowodem, że Rosya została „uspokojoną" i wraca do „normalnych" stosunków. Oligarchia czynownicza zbyt długo patrzała biernie na dyktaturę i tryumfy Stołypina. Doszła też do przekonania, że teraz nadszedł czas, kiedy i inni mogą sięgnąć po władzę i nową seryę... dochodów.

Napór żydowski na chrześć. stan posiadania.

Wybory do Rady miejskiej, które rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, mają pod wielu względami znaczenie decydujące dla przyszłości naszego miasta. Gospodarka miejska, stosunki ekonomiczne i społeczne ulegać muszą radykalnej zmianie jeśli wogóle myśleć mamy o tem, aby przyszły rozwój miasta został zapewniony.

Spodziewaliśmy się powszechnie, że obecne wybory do Rady m. przeprowadzone będą na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, jak to się stało we Lwowie. Tę ważną i konieczną reformę obiecywano jeszcze w tym roku na posiedzeniach Rady miejskiej. Tymczasem stało się inaczej i to wyłącznie dlatego, ponieważ kliki rządzące chcą utrzymać swój stan posiadania a że są zawisłe od żydów z góry zostało postanowione, że we wszystkich kuryach muszą być postawieni żydowscy kandydaci.

Nawet w kuryi inteligencyi po zawarciu kompromisu istnieje zamiar postawienia na

jednej liście obok **kandydata księdza, kandydata żyda!**

Ofiarą żydowskich kompromisów paść ma także kurya t. zw. małych właścicieli realności. **W kuryi tej na 700 katolickich wyborców i wyborczyń jest tylko 300 głosów żydowskich**. A mimo to jest rzeczą prawie pewną, że przy naszej apatyi i wobec bewzględności kliki przeprowadzającej wybory, nawet w tej kuryi zostanie **narzuconą żydowska kandydatura**.

Żydzi zagarnęli już w zupełności kurye handlowe, w których mają większość. I gdyby tam ośmielono się domagać postawienia choć j e d n e g o katolickiego kandydata, ze strony żydowskiej podniósłby się gwałtowny protest oburzenia, że k a t o l i c y c h c ą z a g a r n ą ć ż y d o w s k i s t a n p o s i a d a n i a.

Tymczasem olbrzymia większość katolickich wyborców i wyborczyń w kuryi małej własności dobrowolnie oddaje swe głosy na łup żydom!

N a j w i ę k s z ą w i n ę p o n o s z ą n a s z e p a n i e k a t o l i c k i e, k t ó r e w k u r y i m a ł e j w ł a s n o ś c i p o s i a d a j ą p r z e s z ł o 200 g ł o s ó w. Jak stwierdziliśmy przeważna część pań dała już swoje pełnomocnictwa różnym komitetom, które stawiają żydowskie kandydatury, o czem to panie prawdopodobnie nie wiedzą.

Wzywamy więc wszystkie panie katolickie — właścicielki realności — które mają z tego tytułu prawo głosowania, aby bezwarunkowo nie pozwoliły iżby ich pełnomocnictwami głosowano na kandydatów żydowskich. Póki czas należy się przeciw temu zabezpieczyć i albo **cofnąć pełnomocnictwa, udzielane takim komitetom, które stawiają żydowskie kandydatury, albo zastrzedz, że udzielone już pełnomocnictwa mogą być użyte tylko na poparcie kandydatur katolickich.**

Redakcya nasza chętnie udzieli w tej sprawie wyjaśnień.

* * *

W niedzielę odbyło się posiedzenie komitetu „demokratycznego", o którem „N. Reforma" zamieściła bardzo obszerne, reklamowe sprawozdanie. Otóż należy skonstatować, że z tego sprawozdania można nabrać wyobrażenia w jak dwuznaczny sposób „demokraci" liberalni traktują sprawę gminnej reformy wyborczej. Z deklaracyi p. Konopińskiego złożonych w tej kwestyj można wyczytać wszystko i nic. Widocznie Dr Gross nie wydał jeszcze dyrektywy swoim sprzymierzeńcom...

Ale najciekawszy epizod zebrania „N. Reforma" dyskretnie przemilczała. Mianowicie p. Szymon Dąbrowski zainterpelował zarząd stronictwa „dlaczego stronnictwo demokratyczne toleruje w swojem gronie członka, który polskość ostentacyjnie wyrzuca poza nawias, który stoi twardo na gruncie wybitnie separatystycznym żydowskim i nawet jako poseł nie należy do Koła polskiego, a mimo to, uczęszcza na zebrania polskiego stronnictwa demokratycznego i bierze czynny udział w jego zarządzie?

Na powyższą, tak ważną i ze względu na reklamowany „polski demokratyzm" krakowskiego Towarzystwa demokratycznego tak znamienną interpelacyę przewodniczący zgromadzenia uważał za stosowne wcale nie odpowiedzieć...

* * *

Terminy wyborów do Rady miejskiej wyznaczył prezydent w sposób następujący:

na dzień 28 marca 1911: dla Koła III. oddział 1. (wielki handel i przemysł), tudzież dla okręgów wyborczych: Krowodrza I. i II. oraz Nowa Wieś Narodowa;

na dzień 29 marca 1911: dla Koła III. oddział 2. (rękodzielnicy);

na 30 marca 1911: dla Koła III. oddział 3. (mały handel i przemysł), oraz dla okręgu wyborczego: Czarna Wieś z Kawiorami;

na 31 marca 1911: dla Koła II. oddział 1. (wielka własność), tudzież dla okręgów wyborczych: Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec;

na dzień 3 kwietnia 1911: dla Koła II. oddział 2. (mała własność);

na dzień 4 kwietnia 1911: dla okręgów wyborczych: Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki, Łobzów, część Prądnika Czerwonego i część Prądnika Białego oraz Grzegórzki-Piaski;

na dzień 5 kwietnia 1911: dla Koła I (inteligencya).

Sprawy pow. chrzanowskiego

Chrzanów, 18 marca.

Nie potrzeba zapewne bliżej dowodzić, że powiat chrzanowski najbardziej przemysłowy i handlowy w kraju, posiadający nieocenione skarby podziemne w pokładach węgla i różnych minerałów, położony nadto na granicy pruskiego Śląska i Królestwa Polskiego — wreszcie najbardziej zbliżony do zachodnich prowincyi monarchii, powinienby się cieszyć szczególną opieką czynników miarodajnych. Znaczenie bowiem pomyślnego rozwoju tego powiatu z jego bogactwem węgla, wybiega daleko poza sferę lokalnego interesu.

Tymczasem pomijając kwestyę taryfową, pomimo, że powiat przecina jedna z najważniejszych linii kolejowych w państwie t. j. kolej północna oraz dwie koleje lokalne, stosunki ruchu tak osobowego jak i towarowego są tu zupełnie zaniedbane i czynią zadość zaledwie najprymitywniejszym potrzebom mieszkańców, zamiast według swego celu i przeznaczenia stać na ich usługach i popierać interesy przemysłowe i handlowe powiatu. I tak na stacyi w Trzebini tem centrum przemysłowem powiatu, położonej u zbiegu kolei północnej i kolei lokalnej Trzebinia-Skawce a będącej zarazem stacyą węzłową, z której wychodzą linie prowadzące cały olbrzymi ruch pasażerski i towarowy do dwóch sąsiednich państw t. j. Prus i Królestwa Polskiego, stosunki stały się od dłuższego czasu wobec szczupłości budynków stacyjnych i ciasnoty jakoteż wadliwego urządzenia stacyi wprost niemożliwe, a wielką szkodą dla handlu i przemysłu.

Chrzanów, miasto powiatowe ma stacyę osobową przy olbrzymim ruchu podróżnych, odpowiednią dla jakiej najpodrzędniejszej na uboczu położonej mieściny; stacya znowu w Krzeszowicach ze znacznym ruchem osobowym, a nadto ogromnym towarowym, niema osobowego dojazdu do magazynów kolejowych, przez co dojazd i dostęp do budynku stacyjnego są często wprost niemożebne, a obok prowadzący gościniec, o największym może ruchu wozowym w powiecie, jest prawie zawsze zupełnie zatarasowany, Jaworzno wreszcie obecnie t. j. według ostatniego spisu ludności, najludniejsza gmina w powiecie, w której znajduje się końcowa stacya kolei lokalnej Piła-Jaworzno, niema prawie żadnego połączenia osobowego z koleją północną.

Smutno także przedstawia się dla powiatu tutejszego sprawa dróg wodnych. Powiat został bowiem zupełnie pominięty w pierwotnym projekcie kanałowym. Budowa kanałów z pominięciem tutejszego zagłębia, byłaby wprost zabójczą dla kopalń a pozbawiła by Kraków i całą Galicyę możności zaopatrywania się w węgiel. Jasnem bowiem jest, że kopalnie tutejsze, jako najbardziej na wschód wysunięte mogą przy odpowiedniej komunikacyi najtaniej zaopatrywać w węgiel Kraków i Galicyę, pozbawione wszakże drogi wodnej, nie potrafiłyby konkurować skutecznie z kopalniami odleglejszemi lecz mającemi do rozporządzenia kanały. Zaradzenie temu, przy rewizyi ustawy kanałowej, jest możebne, gdyż o ile główna linia kanałowa z powodu trudności technicznych nie mogłaby przecinać powiatu, to może tenże mieć połączenie z tą główną linią względnie Wisłą, za pomocą kanału ślepego (Stichkanal), według opinii znawców, w szczególności profesora Sikorskiego, łatwego do przeprowadzenia dolinami Rudawy i Chechła.

W ocenieniu tych stosunków, Rada powiatowa chrzanowska uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu wysłać do Wiednia osobną deputacyę, celem przedstawienia miarodajnym czynnikom i poparcia u tychże postulatów dotyczących najżywotniejszych interesów powiatu tj. przedewszystkiem sprawy ulepszenia stosunków na stacyach kolejowych i sprawy uwzględnienia powiatu przy rewizyi ustawy kanałowej, a oprócz tego kilku spraw bardziej lokalnego znaczenia, jak pomieszczenia sądów w pierwszej linii w Chrzanowie, gdzie pomieszczenie to urąga wprost najprymitywniejszym nawet wymaganiom.

Odnośnie do stosunków na stacyach kolejowych, wychodząc z zapatrywania, że (pomijając względy narodowe) przydzielenie linii kolei północnej w obrębie Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, przyczyniłoby się znacznie do lepszego jak dotąd uwzględnienia potrzeb miejscowych, Rada powiatowa zleciła nadto deputacyi, aby domagała się tego przydzielenia.

W skład deputacyi weszli pp. Edward hr. Mycielski wiceprezes Rady powiatowej, Dr Gaszyński i dyrektor Szymicek członkowie Rady powiatowej, Dr Majewski sekretarz tejże Rady, dalej Grzelewski, zastępca burmistrza Chrzanowa i radca sądowy Olszewski, jako reprezentanci gminy Chrzanów, wreszcie Rudolfi naczelnik gminy i Bębenek radny z Trzebini.

Deputacya ta zgłosiła się we środę dnia 15 bm. przedewszystkiem u p. prezesa Koła polskiego i p. ministra dla Galicyi, a wręczywszy każdemu z nich szczegółowe memoryały, prosiła o poparcie postulatów w nich wymienionych i wyjednanie ich spełnienia. Tak p. Dr Łazarski, jak i p. minister Zaleski przyjęli deputacyę nadzwyczaj życzliwie, a uznając życzenia powiatu chrzanowskiego za zupełnie uzasadnione, przyrzekli gorliwe tychże poparcie i współdziałanie ich urzeczywistnienia. Następnie deputacya została przyjętą przez p. ministra kolei żelaznych, któremu wręczyła memoryał w sprawach kolejowych. I tu także doznali reprezentanci powiatu chrzanowskiego nader życzliwego przyjęcia. P. Dr Głąbiński oświadczył, że stosunki kolejowe, w szczególności stacyjne, w obrębie powiatu tutejszego są mu na ogół znane i sam już pomyślał o potrzebie poprawienia tychże, wskazał wszakże na trudności, jakie ma do zwalczenia, będąc zmuszony liczyć się z ministerstwem finansów, dodał wreszcie, że powiat chrzanowski, w którym koncentruje się tak intenzywny ruch kolejowy z zagranicą, leży mu szczególniej na sercu i będzie usilnie się starał o uzyskanie kredytów potrzebnych dla zamierzonych inwestycyj, a uczyni zadość — w jak najkrótszym to się da czasie — wszystkim pomniejszym postulatom, które spełnić się dadzą w granicach funduszów, jakie ma do dyspozycyi bez potrzeby żądania osobnych kredytów w budżecie państwowym.

W sprawie przyłączenia galicyjskich linij kolei północnej do Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, oświadczył p. minister, że wobec bardzo wielkich trudności, jakie sprawa ta przedstawia, a którą już rozważał, przygotował na razie rozporządzenie, zarządzające utworzenie w Krakowie inspektoratu dla tych linij, przydzielonych dotychczas do inspektoratu w Ostrawie.

Wogóle deputacya chrzanowska odniosła z posłuchań nader korzystne wrażenie; przekonała się przedewszystkiem, że tak prezes Koła polskiego, jak i obaj ministrowie rodacy, są dobrze poinformowani nietylko o stosunkach krajowych wogóle, lecz i o miejscowościach pojedynczych powiatów, że dalej pozostają ze sobą w ciągłym kontakcie i mając jak najlepsze chęci, robią, co mogą.

Niestety, korzystne to wrażenie mącić musi przeświadczenie o konieczności liczenia się z finansami państwa, to jest z p. ministrem skarbu, którego veto unicestwia najlepsze chęci i zamiary, niemniej świadomość opłakanych stosunków, panujących w niezdolnym wprost do pracy parlamencie.

„Koszerne" bufety kolejowe.

Wiadomo, że obecnie upaństwowiona kolej północna była własnością żydowskich kapitalistów, a głównie domu bankowego Rotszyldów. Z t e g o p o w o d u i cały zarząd tej kolei składał się z żydów, a w małej liczbie — z Niemców. Panowie ci dbali przedewszystkiem o swoje interesy — oraz o interesy swoich współwyznawców. Znaną jest rzeczą, że bufety i restauracye kolejowe są dojną krową dla dzierżawców tychże — ergo... muszą się znajdować w rękach żydowskich. Tego zdania był zarząd byłej kolei północnej. Nie szukajmy daleko. Tu u nas w Krakowie od samego otwarcia dworca kolejowego był restauratorem kolejowym żyd — i obecnie jest nim żyd, który bez rozpisania konkursu, jako krewny, podobno zięć zmarłego restauratora Hechtera — otrzymał po nim koncesyę. Złotonośny interes pozostał w ten sposób w r o d z i n i e. O gospodarce żydowskiej restauracyi kolejowej na dworcu krakowskim pisaliśmy już obszernie — dziś musimy zwrócić uwagę na sprawę dotąd nie poruszoną. Oto bez uzyskania w y m a g a n e j k o n c e s y i, b e z w i e d z y w ł a d z y k o l e j o w e j, a może nawet naczelnika stacyi, urządził poddzierżawca III. klasy osobny bufet koszerny. Dla kilku żydowskich husytów, których bardzo rzadko widzieć można na dworcu kolejowym, muszą być koszerne kiełbaski, koszerna czekolada i koszerne.... pomarańcze.

Ponad „bufetem" tablica, na której jakieś tureckie, czy też chińskie widać zygzaki. Kto nie wierzy, niech się przekona.

Dla żydów musi być **wszystko**, czego oni jeno zapragną. A apetyt ich sięga daleko. Mając bufet koszerny w Krakowie, zapragnęli takiegoż samego i na innych stacyach kolejowych w Galicyi.

W ostatnich czasach wniesiono do dyrekcyi kolejowej w Krakowie cały szereg podań o nadanie koncesyi na urządzenie bufetów koszernych wszędzie, gdzie tylko restauracye i bufety kolejowe się znajdują. Ale dyrekcya kolejowa krakowska, to nie d y r e k c y a k o l e i R o t s z y l d o w s k i e j. Odmówiła wszystkim i to całkiem słusznie. Boć jeśli mała garstka żydów husytów ma mieć swój bufet koszerny, to trzeba i dla podróżujących muzułmanów, tatarów i t. p. także osobne bufety zakładać. Tak logika każe. Ale żydzi zrozumieć tego nie mogą. Dlatego „p o k r z y w d z e n i" k a n d y d a c i n a k o s z e r n y c h b u f e t o w c ó w zwrócili się o pomoc do „swojej" Izby handlowej. I tu się nie zawiedli. Panowie Dattnerzy, Judkiewicze, Resze, Beresy itd. przyrzekli poparcie swoim współwyznawcom — p r z e z „a n t y s e m i c k ą" władzę k o l e j o w ą „s r o d z e p o k r z y w d z o n y m". Od pewnego czasu oblegają różni żydowscy macherzy biura dyrekcyi kolejowej i żebrzą o poparcie próśb wniesionych przez ich pupilów. Mamy jednak nadzieję, że obecny dyrektor kolejowy nie da się wzruszyć rzekomą nędzą żydowskich wyzyskiwaczy i nie pozwoli na zeszpecenie i zabrudzenie budynków kolejowych koszernymi bufetami. Te „curiosa" będzie można oglądać tylko na dworcu krakowskim, bo tu jest Eldorado dla Izraela.

I. M.

O poprawę stosunków w sądownictwie.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, dn. 20 marca.

W jednej z sal krajowego sądu cywilnego (dawny klasztor O. O. Jezuitów) przy ul. Teatralnej odbyło się tu wczoraj doroczne Walne zgromadzenie lwowskiego Koła sędziów. Przewodniczył w zastępstwie prezesa nadradcy Kauczyńskiego sędzia powiat. Dr Hahn, sekretarzował Dr Dankner. Dr Kahn zdał sprawę z działalności Wydziału za r. ub., podnosząc dążność tego ostatniego do pomnożenia posad sędziowskich, polepszenie warunków lokalnych we Lwowie i oddzielenia w omawianej obecnie w Wiedniu pragmatyce służbowej stanu sędziowskiego od ogółu urzędników, co też odniosło skutek. W myśl wniosku nadradcy Rojeckiego uchwalono, aby „Koło sędziów" przystąpiło korporatywnie do „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli — z dodaniem prośby do szefów urzędów, by przychylnie traktowali sprawę urzędniczych list płatniczych za pobrane w magazynie „Związku" towary.

Z kolei dokonano wyborów nowego Wydziału i obrano na lat 3: radcę Kazim. Schönnetta, sędz. Dra Otm. Linka, radcę Flor. Malinowskiego, sędz. Tad. Zajączkowskiego i Dra Norb. Hutha zast. prokur. Włodz Żegiestowskiego — na rok: sędz. Wład. Kuzińskiego, do komisyi kontrolującej zaś radcę Włodz. Kulczyckiego, sędz. Jana Nikisza i adw. Dra Alfreda Zgórskiego.

Wreszcie sędzia Dr Sęk postawił imieniem Wydziału następującą rezolucyę, którą jednogłośnie uchwalono:

„Sędziowie lwowscy, zebrani w dniu 19-go marca b. r. na Walnem zgromadzeniu miejscowego Koła sędziów, uchwalają jednomyślnie dać wyraz głębokiego ubolewania z powodu, że pomimo ciągłych i usilnych starań Kraj. Związku Sędziów — w porozumieniu z Kołami miejscowemi i pomimo poparcia tych starań przez krajowy zarząd sądownictwa państwowego, władze centralne nie uznały za stosowne zarządzić cokolwiek w kierunku pomnożenia personalu sędziowskiego i poprawy obecnych, opłakanych stosunków. Sędziowie zwracają uwagę całego społeczeństwa i wszystkich czynników miarodajnych na ten smutny objaw stałego zaniedbywania sądownictwa naszego kraju i podnoszą z całym naciskiem, że w razie dłuższego trwania takiego stanu rzeczy, obecne ciągłe pogarszanie się stosunków sądowych będzie musiało, pomimo najbardziej ofiarnej i wytężającej pracy sędziów — wzrastać w sposób zatrważający.

Rezolucyę tę mają wysłać na ręce Koła polskiego i do ministerstwa sprawiedliwości pp. radca Rybicki, Dr Sęk i prokur. Żegiestowski. Daj Boże, by zapobiegła strasznemu u nas przeciążaniu pracy urzędników sędziowskich.

Al. Ant. W.

Srebrne wesele arcyksięcia Karola Stefana.

Z Żywca piszą nam:

Arcyksiążę Karol Stefan jest niezawodnie wyjątkowym obywatelem naszego kraju, który rozumie dobrze ekonomiczne potrzeby Galicyi. Szkoda, że nasza arystokracya nie naśladuje jego działania. Obecnie znaczny kapitał przeznaczył arcyksiążę na budowę wielkiej fabryki tektury, cellulosy i sztucznego jedwabiu. Fabryka ta ma dać możność zarobkowania paruset robotnikom, a ponieważ sąsiedni obywatele mogliby zarzucić, że arcyksiążę buduje, aby nietylko ciągnąć zyski z fabryki, lecz aby korę drzewną, niezbędną do tych fabrykatów spieniężyć, mając ogromne lasy żywieckie i w zeszłym roku nabyte od dominium Zator dwa folwarki leśne Rzeki i Ponikiew, więc nie chcąc być posądzonym, że działa tylko w swoim interesie, stanowczo zakazał administracyi swojej, aby kory drzewnej i drzewa nie sprzedawała do mającej powstać fabryki, aż dopóki wszyscy sąsiedzi, aż do Nowego Targu, nie złożą oferty na dostawę wspomnianych materyałów, dopiero gdyby zabrakło kory, wtedy on swój materyał pozwala dostarczyć.

Wogóle dobre uczynki arcyksięcia są czynione bez rozgłosu. I tak podczas wylewu ofiarował dla nieszczęśliwych wsi sąsiednich sto tysięcy koron, kiedy magnaci-obywatele dali zaledwie dwa do trzech tysięcy koron na ten cel. A nadmienić należy, że owi obywatele są może bogatsi od arcyksięcia. Głównym akcyonaryuszem i kierownikiem, oraz inicyatorem wspomnianej fabryki jest obywatel żywiecki inżynier Baltazar Bogucki.

Dom arcyksięcia nietylko został połączony węzłami rodzinnemi z powodu małżeństwa córki arcyksięcia z księciem Radziwiłłem z naszem społeczeństwem, lecz i miłością naszego kraju. Nasz język i nasz obyczaj znajdują na zamku żywieckim należyte poszanowanie i szczerą sympatyę. Rodzina arcyksięcia, zwłaszcza młodsza generacya, włada wcale nieźle językiem polskim. Arcyksiążę sam, wyborny muzyk i znawca sztuki, popiera przy każdej sposobności polskich artystów. Nic też dziwnego, że dom arcyksięcia jest otoczony ogólną sympatyą, a najbliżsi sąsiedzi, mieszczanie żywieccy, pragnęli dać silniejszy wyraz swym uczuciom podczas obchodu srebrnego wesela arcyksiążęcej pary. Ponieważ obchód ten odbywał się w Wiedniu, w kole ściśle rodzinnem przeto dnia 5 bm. deputacya cechów żywieckich z inż. Boguckim na czele pojechała do Wiednia, aby wręczyć arcyksięciu artystycznie wykonany okręt srebrny znacznej wielkości, naładowany wewnątrz pieczęciami cechów żywieckich. Okręt ten wykonany w znanej pracowni Czaplickiego, a poduszka o barwach Habsburgów w pracowni Rajala. — Podczas wręczenia inżynier Bogucki wypowiedział mowę, której główne ustępy podajemy poniżej.

Pamiętne to być musi Ich Ces. Król. Wysokościom, że przed laty szesnastu w czasie Ich przybycia do naszego rdzennie polskiego grodu — nie poruszyły się tak serca jego obywateli, jak to ma miejsce dzisiaj.

Szesnastoletni pobyt Ich wśród nas — uczynił wielki przewrót w umysłach i sercach naszych. W początkach ludność tego rdzennie polskiego miasta trwożliwie spoglądała w stronę zamku, z pewną obawą, że pobyt Ich tu stały wzmoże wpływy, które do Ich przybycia szerokim korytem płynęły i rozszerzały się wśród mas — usuwając i zalewając to — co nasze, rodzime i polskie.

Wasze Ces. Król. Wysokości w ciągu lat niewielu nie tylko potrafili zgasić obawy nasze co do kierunku spraw lokalnych w stronę nam niemiłą, ale czynami swymi, zdołali podbić i ujarzmić serca nasze dla siebie — a że tak jest, tego dowodzi obecność nasza tu, i wyrazy najczulszych uczuć, jakie w dniu tym uroczystym u stóp Ich Ces. Król. Wysokości składamy.

Drogą jest nam ta ziemia, na której wzrastamy, a której przestrzeń znaczna jest własnością Ich Ces. Król. Wysokości, bo każda jej stopa w ciągu wieków przesiąkła krwią i potem sławnych przodków naszych. Ta ziemia, kryje popioły ojców naszych; dla tego, drogim i ukochanym stał się dla nas syn przesławnego rodu Habsburgów, który z dziedzictwem tej ziemi naszej, dobrowolnie przyjął obowiązki na siebie prawego syna i obywatela tejże — pełni gorliwie takowe — a to tak wyraźnie i szczerze we wszystkich szczegółach, że nie gardząc mową i obyczajem narodu naszego, myśli o potrzebach codziennych tegoż narodu, a czynnie i skutecznie zaradzać im umie.

Na tem nie koniec, Ich Ces. Król. Wysokości obdarzyli naród nasz tem — co mieli najdroższego w skarbcu Ich serc — bo swem własnem dzieckiem. — To też skwapliwie korzystamy z Ich święta rodzinnego, które umożliwiło nam przystęp do Ich osób, aby dać wyraz naszym uczuciom wdzięczności i przywiązania do Ich Ces. Król. Wysokości.

Dar, jaki przynosimy na pamiątkę 25 letniego Ich pożycia małżeńskiego, nie bogaty — prosimy jednak, aby ten mały dar, na jaki nas stać było — był od nas przyjęty — bo go zdobią brylanty najszczerszych uczuć, jakie nasze serca przepełniają — zdobią go życzenia, aby Ich Ces. Król. Wysokości w najzupełniejszem zdrowiu i najpełniejszem szczęściu, dożyli wśród nas momentów, w których powtórnie staniemy wobec Nich ze złotym, a następnie z brylantowym darem — na uczczenie Ich złotego i brylantowego wesela.

Takie życzenia dla Ich najdostojniejszych osób tu nas przed Ich oblicza przywiodły i z głębi serca wołamy:

Ich Ces. Król. Wysokości! Arcyksiążę Karol Stefan oraz Jego Najdostojniejsza małżonka Arcyksiężna Marya Teresa niech żyją wśród nas szczęśliwi, aż w długie lata poza dni złotego i bryljantowego wesela.

„Jezuici w Moskwie".

Nacyonalistyczny „Świet" zamieszcza pod tytułem powyższym wiadomość następującą:

„Poruszenie w prasie sprawy działalności Jezuitów w Moskwie nie minęło bez skutku. Władze administracyjne dokonały rewizyi w domu kościelnym przy kościele św. Piotra i Pawła w Moskwie, oraz w mieszkaniu X. Wiercińskiego. Znaleziono korespondencyę kompromitującą, wykazy osób, nawróconych na katolicyzm, fotografie członków zakonu Jezuitów itd.

„Wszystko to — pisze „Świet" — rzuca światło na organizacyę Jezuitów w Moskwie i Petersburgu. Władze moskiewskie przeświadczone są, że w Moskwie rozwijają działalność niedozwolone zakony Lazarystów i Trapistów. Są poszlaki, że pensyonat pani Trike przy kościele św. Piotra i Pawła jest w rzeczywistości tajnym klasztorem, w którym rozwijał propagandę X. Wierciński.

„Poza tem dokonano rewizyi w pewnej drukarni, w której pracował przyjaciel X. Wiercińskiego, przechowujący wszystkie papiery jego. Stwierdzono — jak zapewnia „Swiet", że X. Wierciński, będąc Jezuitą i mając tytuł biskupi, występował w Moskwie w skromnej roli wicedziekana, a to wyłącznie w celu odwrócenia uwagi władz. Znaleziono dokumenty stwierdziły, że X. Wierciński miał specyalną misyę zorganizowania tajnego zgromadzenia Jezuitów.

„Na jednej ze znalezionych przy rewizyi fotografii ks. Wierciński przedstawiony jest w stroju Jezuity, w otoczeniu wybitnych przedstawicieli zakonu. Ks. Wierciński stworzył organizacyę, posiadającą filie w Rosyi całej. Rozporządzał on specyalnemi pełnomocnictwami od metropolity mohyłowskiego".

W końcu „Świet" oddaje wielkie pochwały przymiotom osobistym ks. Wiercińskiego, które jednały mu licznych zwolenników wśród przedstawicieli arystokracyi i bogatego kupiectwa moskiewskiego.

Informacye „Swieta" przyjmować należy, oczywiście, z wielkiem zastrzeżeniem. „Wzmożona propaganda" ze strony duchowieństwa katolickiego to w ostatnich czasach ulubiony konik prasy nacyonalistycznej. Że go jednak dosiada nie zawsze z powodzeniem, dowodzi fakt częstych „sprostowań" swych informacyi, jak się to ostatnio przytrafiło kilkakrotnie „Now. Wremia" w sprawie tejże samej rzekomej propagandy katolickiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 41, zachód przypada o godz. 5 minut 53; długość dnia godzin 12 minut 12.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Oktawiana, pojutrze we czwartek Wiktora.

Kraków, dnia 21 marca.

Oferty na dzierżawę teatru wnieśli podobno pp. Solski, Sosnowski i Pawlikowski, wszyscy z wielkiemi zastrzeżeniami co do warunków objęcia teatru. Z góry przewidywaliśmy, że żaden „solidny" przedsiębiorca nie przyjmie kontraktu uchwalonego przez Radę miejską. Uwag naszych „znawcy teatru" w radzie nie uwzględnili, teraz p. prezydent będzie musiał na własną rękę kontrakt zmienić i zrobić cokolwiek rozsądniejszym.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prócz wymienionych trzech kandydatów na dyrektorów, zgłosił swą ofertę jeszcze p. Bandrowski. P. Lelewicz, który również się zgłosił, zdeklarował, w razie uzyskania dyrekcyi, powołać p. Pawlikowskiego na dramaturga.

Osobiste. Radca dworu i dyrektor kolei p. Włodzimierz Zborowski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Wiednia i na konferencyę dyrektorów do Budapesztu.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje nam: Wobec większego w czasie przed Świętami Wielkanocnemi napływu podań o zniżenie ceny jazdy, dotyczące podania wnosić należy we własnym interesie, przynajmniej 5 dni przed zamierzonem rozpoczęciem jazdy, do biura podawczego na partorze budynku administracyjnego dyrekcyi kolei (brama III. od strony Rynku Kleparskiego), w godzinach urzędowych od 8 rano do 1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt. To samo odnosi się do czasu przed wakacyami i przed Bożem Narodzeniem. Tylko te podania będą uwzględniane, co do których stwierdzoną będzie konieczność podróży i rzeczywiste ubóstwo.

Kolejowe karty abonamentowe. Jak dawniej, tak i w tym roku wprowadzone będą na liniach kolei państwowych w czasie od 31 maja do 1 września karty abonamentowe dla 1, 2 i 3 klasy, 15 i 20 dniowe. Dotyczy to także Galicyi wschodniej i zachodniej. W bieżącym roku wprowadzoną będzie tylko ta zmiana, że karta będzie zaopatrzoną w fotografię.

W sprawie zajścia naszego sprawozdawcy na walnem zebraniu Syndykatu rolniczego, dowiadujemy się z autentycznego źródła, że brutalnym wykonawcą niewłaściwych zarządzeń n i e b y ł hr. S c i p i o, ale inny członek nowego syndykatu. Przykra ta pomyłka zaszła z powodu dość uderzającego podobieństwa osób. Nie zmienia to oczywiście nietaktu i nieprzyzwoitości postępku owego pana.

Zgromadzenie przedwyborcze. W dzielnicy XV (Nowa Wieś Narodowa) odbędzie się dnia 23 marca o godz. 7 wieczór w lokalu p. Tomasza B u j a s a przy ul Nowowiejskiej l. 40, posiedzenie komitetu — na które uprzejmie zapraszamy obywateli i mieszkańców tejże dzielnicy.

Tomasz Bujas,
Piotr Rosół, Waleryan Leśniowski.

Koncert kompozytorski Michała Swierzyńskiego, który się odbędzie w sali Starego Tea-

tru w piątek dnia 31 bm. obejmuje niezwykle urozmaicony program, składający się przeważnie z prac nie znanych jeszcze i po raz pierwszy wykonanych przez pierwszorzędne siły artystyczne, przy współudziale orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego i prof. K. Wierzuchowskiego i K. Skarżyńskiego. Orkiestra pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego odegra symfonię c-moll i uwerturę z opery „Nocleg w Apeninach“. Chór Akademicki pod kierunkiem kompozytora odśpiewa szereg kwartetów oraz kantatę z towarzyszeniem orkiestry. — Utwory fortepianowe wykona pianistka panna Zofia Michalska w zastępstwie prof. Lalewicza, który z powodu wyjazdu z Krakowa nie może wziąć udziału w koncercie.

Panna Wanda Hendrichówna, śpiew. oper., wykona szereg pieśni oraz aryę z opery „Ksenia“. Piękny program, określający wszechstronną działalność twórczą naszego kompozytora, niewątpliwie zainteresuje sfery nietylko muzyczne naszego miasta, lecz i wszystkich życzliwie oddanych rozwojowi polskiej muzyki.

Bilety można wcześniej nabywać w księgarni Krzyżanowskiego.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 24 b. m. odbędzie się koncert o programie złożonym z utworów kameralnej muzyki przy współudziale profesorów konserwatoryum Towarzystwa muzycznego: K. Skarżyńskiego i K. Wierzuchowskiego, ponadto p. Abłamowicz-Meyerowej, pianistki i p. dyrektora Hocke, wchodzących w skład kwartetu fortepianowego. Atrakcyą będzie występ nieznanej jeszcze w Krakowie pianistki p. Janiny Familier, uczenicy profesora Michałowskiego w Warszawie i Friedmanna w Berlinie. Występy tej obiecującej wiele wirtuozki uwieńczone były nieprzeciętnem powodzeniem, a sprawozdanie jednego z najpoważniejszym pism niemieckich „Signale“ oddaje p. Familierównie pochwały, na jakie zasługują tylko wybitni artyści.

Na program koncertu złożą się: a) kwartet fortepianowy G-moll Brahmsa, utwory fortepianowe Chopina, Brahmsa, Paderewskiego, Zarembskiego i Liszta i kompozycye wiolonczelowe Poppera i Servaisa.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni A. S. Krzyżanowskiego, Rynek główny, Linia A—B.

Zabawa „głodnych dzieci“. Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich zajmuje się obok innych swych zadań opieką pozaszkolną i żywieniem młodzieży szkolnej.

W miesiącach zimowych urządza Stowarzyszenie w dzielnicy Karmelickiej, którą zamieszkuje najbiedniejsza i najbardziej zaniedbana chrześcijańska młodzież szkolna, oddziały opieki pozaszkolnej. I w bieżącym roku około 100 chłopców tamtejszych szkół otrzymuje kosztem Stowarzyszenia ciepłe obiady w „Domu pracy“ S. S. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej, a po obiedzie spędza czas pod opieką zawodowych pedagogów w ciepłych i obszernych salach szkoły barakowej przy ul. Miodowej na przygotowaniu lekcyi na dzień następny, śpiewie, deklamacyi, grach gimnastycznych i zabawach ruchowych oraz czytaniu zajmujących, pouczających książek i t. p. Wieczorem po podwieczorku rozchodzi się młodzież do domów.

W sobotę 18 bm. urządził Wydział Stowarzyszenia dla tych dzieci zabawę, na którą przybyli członkowie Wydziału i zaproszeni goście. Dzieci z zadowoleniem popisywały się deklamacyą, śpiewem, grami etc.

W układnem zachowaniu się i swobodzie, z jaką dzieci te produkcye wykonywały widać było wprawną rękę doświadczonych pedagogów, kierowników tej opieki. A zarumienione buzie oświadczyły o troskliwej i ofiarnej opiece Matek żywicielek, udzielających za 18 hal. od dziecka zdrowej, pożywnej i obfitej strawy, której wygłodzonej dziatwie do woli dostarczały. To też wdzięczne uznanie należy się Szanownemu Zarządowi „Domu pracy“, który się w tych warunkach od wielu lat podejmuje żywienia „głodnych dzieci“.

Szczupłe środki Stowarzyszenia nie wystarczają na żywienie całoroczne i całoroczną stałą opiekę pozaszkolną nad tą napół dziką, opuszczoną młodzieżą chrześcijańską, narażoną w tych zaułkach na ustawiczne zgorszenie i zaniedbanie.

Epopea o „Żip-kilotkach“. Ostatni wybryk mody niewieściej nasunął pewnemu gronu społeczników myśl, by wykorzystać moment powszechnego pod tym względem zainteresowania na dochód pracy oświatowej. Niebawem więc, bo już w następną niedzielę 26 b. m., będzie miał Kraków sposobność usłyszeć całą epopeę o „Żip-kilotkach“, na którą złożą się utwory wybitnych tutejszych literatów, przez nich samych lub w zastępstwie ich przez znanych humorystów estradowych wypowiedziane na specyalnie tylko temu t e m a t o w i poświęconym wieczorze.

Statystyka emigracyjna. Wczoraj (poniedziałek) między godziną 12 w południe a 12 w nocy przejechało przez Kraków do Prus **3530** robotników; dzisiaj (wtorek) od godziny 12 w nocy do 8 rano przejechało ich **3900**.

Przedstawienie operetkowe dla dzieci odbędzie się w sobotę dnia 15 marca o godz. 6 wieczór. Dziatwa wykona utwór p. t. „Trutnie“ Ireny Pniowerówny z muzyką zastosowaną do głosów dziecięcych Adeli Fischerówny. — Wstęp 2 kor. Dla członków, dzieci i młodzieży 1 kor. po tejże cenie bilety akademickie.

Chciał zmienić żonę. Dozorca domu Legutko żył z żoną lat 17. Małżeństwo było bezdzietne. Mieszkał z nią przy ulicy Dietlowskiej l. 54. Przed rokiem wyjechał do Prus, tam zakochał się w pewnej dziewczynie, oświadczył się jej i przyjechał z nią do Krakowa. Mieszkał z tą nową żoną przy ul. Miodowej. Po pewnym czasie sprzykrzyła mu się ta druga żona i postanowił wrócić do pierwszej. Właśnie wczoraj wieczorem zaszedł do niej na ul. Dietlowską, żona zaś, skoro go zobaczyła, porwała flaszkę i rzuciła na niego, raniąc go dotkliwie w głowę.

Zranionego Legutkę opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odesłało do domu, do — nowej żony.

Małoletni deliniarz. Przechodzącej ulicą na Kazimierzu pani P. ukradł z kieszeni 16-letni Izaak Kleinzahl portmonetkę z kilkunastu koronami. Uciekającego złodzieja przytrzymał pewien konduktor tramwajowy i oddał go w ręce policyi.

Sprytni złodzieje. Wczoraj w sprawach klasztornych wyjeżdżała do Krakowa zakonnica siostra Salomea Gorczycka z Trzebini. Gdy w pośpiechu wsiadała do wagonu przeciskało się koło niej trzech jakichś młodych podróżnych, którzy wysiadali z pociągu. — Skoro zakonnica znalazła się w wagonie, spostrzegła ku swemu przerażeniu, że zginęły jej dwie portmonetki, które w wewnętrznej kieszeni habitu miała schowane, jedną z kwotą 30 rubli, a drugą z przeszło 100 koronami. Natychmiast zawiadomiła o kradzieży władze, które też schwytały dwóch sprawców, z których jeden ma się zwać Jezierski

Pogoda. Dnia 20-go marca termometr doszedł od — 3·4 do + 2·2 C., barometr wahał się.

Dnia 21 marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 748·6 mm., termometru — 3·4 C., wiatr: wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Rada m. Żywca za budową kanałów. Rada m. Żywca uchwaliła następującą rezolucyę na jednem z ostatnich posiedzeń:

Rada gminna m. Żywca przejęta głęboko przeświadczeniem, że wykonanie ustawy kanałowej z r. 1901 jest jedynym środkiem zdolnym w dzisiejszych warunkach zapoczątkować gospodarcze wyzwolenie i ogólny rozwój tak dotąd upośledzonej i wyzyskiwanej Galicyi, podnosi pełen żalu i oburzenia głos protestu przeciw zakusom zdążającym do udaremnienia budowy dróg wodnych, wzywa Koło polskie i wszystkich posłów galicyjskich do bezwzględnej walki o wykonanie ustawy bez ograniczeń i dalszej zwłoki, ostrzegając rząd, by dalszem ociąganiem się w sprawie wykonania, a tem bardziej dążenia do obalenia uchwalonej i sankcyonowanej, a więc obowiązującej ustawy, która nadto jest wynikiem obopólnych zobowiązań stronnictw i rządu — zobowiązań już jednokrotnie przez budowę kolei alpejskich zrealizowanych — nie obniżał wśród ludności pojęć o wartości umów i zobowiązań, nie nadwyrężał zaufania do ustaw i wiedeńskich władz centralnych.

Główny pobór wojskowy w bieżącym roku rozpocznie się w całym kraju we środę dnia 19 kwietnia, względnie w powiatach o przeważającej liczbie mieszkańców obrządku greckokatol. w środę 26 kwietnia, zaś dodatkowa odstawka w dniach 6, 13, 20 i 27 marca i w dn 5 i 12 kwietnia.

Wadowice. H i p e r p r o d u k c y a   i n t e l i g e n c y i ! Na zażalenie konsumentów, iż za kilo mięsa płacimy po 1 kor. 68 hal., a za kilo polędwicy po 2 kor. 40 hal. w Wadowicach, podczas, gdy mięso w Krakowie jest tańsze, zawezwani rzeźnicy przez burmistrza Dra Opydę (z których trzech jest radnymi) — podali za powód drożyzny hiperprodukcyą inteligencyi i zaznaczyli, że cena mięsa w kwietniu i maju b. r. jeszcze się podniesie.

Protokół ten, ze względu na podane motywa drożyzny — wielce interesujący, przedkładam w dosłownem odpisie.

S ą d y   p r z y s i ę g ł y c h. Począwszy od 1 b. m. trwa przy tutejszym sądzie obwodowym kadencya sędziów przysięgłych, która z każdym rokiem jest dłuższą. Obwinieni o zbrodnię morderstwa: Pieczka Jan, o z a s t r z e l e n i e   ż o n y i Godziński Marcin z Pawli nad Żywiec o zamordowanie w nocy nożem śpiących Michała i Maryi Kudla w Przyborowie, zasądzeni zostali n a   k a r ę   ś m i e r c i   p r z e z   p o w i e s z e n i e, zaś Hankus Józef, Pachna Szymon, Zemczak Michał, Marszałek Wojciech, to sami parobczacy po 21, 22, 23 i 25 lat liczący, którzy już po 20-kilka razy za kradzież karani byli, dostali po 2, 3, 3 i pół lat więzienia. Zamykanie ich w murach więziennych wcale nie wpływa na ich moralność, owszem kryminał jest uniwersytetem dla nich, bo tu się uczą rozmaitych sztuczek, potrzebnych im potem do prowadzenia lekkiego przemysłu.

Uprowadzenie dziewczyny. Z B ę d z i n a (Król. Polskie) zawiadomił kupiec tutejszy Lewek Mirowski tutejszą dyrekcyę policyi, że w nocy z 18 na 19 marca uprowadził jego 16 letn. córkę Małkę względnie Maryę prowizor apteki w Kielcach Antoni Rybacki, rodem z Sobkowa w Król. Polskiem. Małka jest przystojną dziewczyną, była elegancko ubrana. Mirowski przypuszcza, że zbiegowie udali się do Krakowa.

Odznaczenie. Cesarz nadał arcybiskupowi Salzburga X. Drowi K a t s c h t h a l e r o w i wielki krzyż orderu św. Stefana. J. E. X. Katschthaler jest od 10 lat prymasem niemieckim i arcybiskupem Solnogrodu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Hippolytos Fedra“.
Środa. „Nieznajomy tancerz“.
Czwartek. „Hippolytos-Fedra“.
Piątek. „Rozbitki“.
Sobota popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota wieczór. „Cyd.
Niedziela popoł. „Co tu kłopotu“, „Pan Benet“.
Niedziela wieczór. „Lilla Weneda“.
Poniedziałek. „Pan Jowialski“.

Z teatru.

(„Hippolitos Fedra“ Eurypidesa).

Cechą wielkich dzieł geniusza ludzkiego jest ich głębia sięgająca poza granice przestrzeni i czasu i tryskająca życiem prawdy z poza zewnętrznej, przemijającej, uwarunkowanej danem środowiskiem formy. Takie właśnie dzieło ujrzeliśmy w sobotę na scenie teatru miejskiego w Krakowie. „Hippolitos Fedra“ Eurypidesa, to tragedya dusz ludzkich, która po przez mgłę 24. wieków przemawia wielką potęgą uczucia, siły i grozy. Zdaje się, jakby nic nie straciła w swym wyrazie i założeniu — pomimo tak olbrzymiej drogi, jaką odbyła współczesna sztuka i scena od chwili, gdy Eurypides w V. w. przed Chrystusem ją tworzył. Nawet pierwiastek mitologiczny, który w utworach greckich stanowił dla współczesnych istotną religijną treść dzieła — nie jest dziś balastem, lecz przeistacza się w naszych pojęciach w głęboki symbol, poza którym jednak żyje z całym bogactwem swych skarbów — dusza ludzka, tak samo szarpana namiętnościami i cierpiąca dziś, jak i w starożytnej Helladzie...

Treść „Hippolitosa“ dla współczesnych Greków była tragiczną walką pomiędzy boską Artemis, boginią czystego życia na łonie natury, a wszechpotężną boginią miłości Afrodytą, która postanowiła zemścić się na synu króla Tezeusza, Hippolitosie, za to, że wzgardził miłością i oddał swe życie Artemidzie... W tym celu wzbudza w sercu jego macochy kazirodczą miłość do pasierba... Tutaj jednakże kończy się pierwiastek mitologiczny, a miłość macochy do pasierba staje się węzłem psychologicznym, z którego rozwija się logicznie z niezrównaną plastyką tragedya dusz ludzkich, tak samo prawdziwa dziś, jak i przed wiekami. Hippolitos odrzuca ze wstrętem haniebną pokusę i przeklina macochę. Fedra, nękana wewnętrzną rozterką i złamana sromem ujawnionej i wzgardzonej jej miłości, odbiera sobie życie. Gdy wraca Tezeusz — zastaje już tylko zwłoki swej małżonki. Rozpacz — a potem tragiczna przemiana w jego zbolałej duszy. W ręku zmarłej małżonki spostrzega list z ostatniem wyznaniem. Fedra — przez zemstę i dla uratowania swej czci — oskarża Hippolitosa, iż to on targnął się na czystość łoża małżeńskiego swego ojca... Tezeusz wybucha całą gamą najsprzeczniejszych uczuć: rozpacz, uczucie hańby i żądza zemsty — mieszają się i przemawiają ze sceny z tytaniczną potęgą. Wreszcie, przeklęty i wygnany przez ojca Hippolitos, który mając śmiercią Fedry zamknięte usta, przyjmuje ten wyrok, — opuszczając kraj — ginie pod kołami własnego rydwanu... Umierającego przynoszą do ojca, który dowiaduje się wreszcie, iż syn jego umiera niewinnie...

Oto treść tragedyi, rozwijająca się z psychologiczną logiką niezależnie od mitologicznego tła walki dwóch bogiń — daje też artystom wielkie, ale niezmiernie trudne pole do popisu... Chodzi tu bowiem nie o stworzenie indywidualnych typów, lecz o plastyczne odtworzenie tych najgłębszych przejawów duszy ludzkiej, które śpią na jej dnie u wszystkich ludzi i we wszystkich wiekach.

Z tego zadania świetnie się wywiązali pp. Wysocka (Fedra) i Sosnowski (Tezeusz), którym talent pozwala wydobywać potężne akordy, a smak artystyczny i rutyna bronią przed przesadą, w którą wpaść bardzo łatwo. Również i p. Węgrzyn (młodszy) jako ślubujący czystość Hippolitos ujawniał w swej grze wiele szczerego uczucia i szlachetności. P. Arkawinówna w roli starej piastunki Fedry miała bardzo niewdzięczne zadanie, z którego wywiązała się jednak bez zarzutu.

Należy tu jeszcze dodać, że całość została bardzo starannie wyreżyserowaną, co zaznaczyło się w układzie grup i chorusu, którego doskonałą przewodniczką była p. Barwińska. Poza tem należy jeszcze wymienić obie boginie: p. Broniszównę (Afrodyta) i Turowiczównę (Artemis). *sch.*

Morderstwo polityczne.

Sprawa Trudnowskiego.

Szósty dzień rozprawy.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Św. Michał L e w i c k i listonosz, zeznaje niezaprzysiężony. Żadnych szczegółów nie podaje.

Św. Władysław H o l e w i ń s k i prof. seminaryum naucz. zeznaje niezaprzysiężony: Rybaka poznałem w lipcu, przed obchodem grunwaldzkim. Szedłem w towarzystwie pewnego pana na śniadanie, a Rybak przyłączył się do nas, poszedł razem z nami i mimo protestów z mej strony sam za to śniadanie zapłacił. Później spotkałem go podczas obchodu grunwaldzkiego, gdy zbierał składki dla T. S. L. W tym czasie znowu u Hawełki spotkałem się z Rybakiem, który opowiadał mi, że czeka na kogoś, lecz nie doczekał się na tę osobę. Zjedliśmy śniadanie i z n o w u R y b a k   z a p ł a c i ł. Zdziwiło mię to bardzo i zacząłem się dopytywać znajomych o stosunki majątkowe Rybaka, ale nikt nie mógł mi dać żadnych konkretnych wyjaśnień.

Z tych trzech spotkań nie mogłem sobie o Rybaku wyrobić prawie żadnego zdania, tem bardziej, że nie rozmawialiśmy na żaden poważniejszy temat.

Św. J ó z e f   M i g d a ł, woźny w T. S. L. zeznaje zaprzysiężony: Często oddawałem usługi w interesach prywatnych Rybaka, zmieniałem mu kilka razy ruble, ale zawsze mniejsze pieniądze. Raz, przed Grunwaldem widziałem u niego większy banknot rosyjski. Do Rybaka przychodzili bardzo często ludzie z Król. Polskiego. Z Banku Galicyjskiego kilka razy wybierałem Rybakowi na jego książeczkę pieniądze, ale przeważnie drobne kwoty. Rybak odemnie pożyczał pieniądze, pozostał mi nawet dłużnym przeszło 7 kor.

P. R y b a k o w a. Pan nie pamięta w jakim miesiącu miał mój mąż pieniądze? Otóż ja powtarzam, że w miesiącu czerwcu miał mąż mój 300 rb. do zamiany. Co do długu u p. Migdała, to p. Migdał sam stwierdzi, że od męża wziął w zastaw lampę.

Św. W i l h e l m   M e t a l, zeznaje zaprzysiężony. Rybak miał do mnie wielkie zaufanie, to też raz w zastępstwie Rybaka, który z powodu rozmaitych nieprzyjemności, jakie czekały go w Król. Polskiem, nie mógł jechać — pojechałem do Królestwa z bibułą agitacyjną.

W listopadzie i grudniu 1909 r. codziennie widywałem się z Rybakiem, bo mieszkałem u niego i stąd nasze bliższe stosunki. Wiadomość o zamordowaniu Rybaka z powodu zarzutów szpiegostwa bardzo mnie zdziwiła, uważałem zarzuty te za nieuzasadnione.

Ś w i a d e k   X. (ze względów na bezpieczeństwo osoby, czynnej w konspiracyi w Król. Pol., nie wymieniamy nazwiska tego świadka).

Kozłowskiego znałem dobrze, uważany był z początku za zupełnie uczciwego człowieka. Pewnego razu zaproponował mi utworzenie organizacyi rewolucyjnej w Król. Polskiem, a pieniądze na taką organizacyę mieliśmy mieć, wedle słów Kozłowskiego, od rządu rosyjskiego. Myślałem z początku, że Kozłowski myślał o zdobywaniu pieniędzy z kas rządowych przy pomocy bomb, czy browningów — lecz on jasno powiedział mi, że rząd da dobrowolnie na ten cel pieniądze. Pokłóciliśmy się wtedy, gdyż to uważałem za prowokatorską robotę, chociaż Kozłowski nazywał to wallenrodyzmem. Byłem wtedy przekonany, że taka organizacya już istnieje, tem bardziej, że Kozłowski wspominał coś o osobistościach, które miały być mi znane ze sfer literackich, które nam stosunki z „Ochraną“ miały ułatwić.

W pewnym czasie rozeszła się po Krakowie w sferach wychodźców pogłoska, że brat mój zabił w Król. Polskiem kobietę — dowiedziałem się, że pogłoskę tę rozpuścił Rybak. Z tego powodu powstały między mną a Rybakiem niesnaski, które spowodowały to, że z Rybakiem nie zbliżaliśmy się nawzajem.

Kozłowski często bywał w domu p. Rybaków. Raz byłem przypadkowo z daleka świadkiem rozmowy Rybaka z Kozłowskim, rozmowa była bardzo gwałtowna, po skończeniu jej Kozłowski żalił się przedemną, że Rybak zarzucał mu, że mu zawadza w Krakowie, że chce go z Krakowa oddalić itp.

Pewnego razu na zgromadzeniu Samopomocy Królewiaków w mieszkaniu Kozłowskiego na Zwierzyńcu przyszedł niezaproszony Rybak i wtedy przyszło do scysyi między nimi. Z początku widziałem, że obaj nie chcieli sobie za dużo powiedzieć, widziałem, że się nawzajem siebie obawiali — ale wreszcie przyszło do wybuchu i obustronnych zarzutów zdrady i szpiegostwa.

P r z e w. W jakich stosunkach materyalnych żył Rybak?

Św. Biorąc porównanie ze stosunków, w jakich żyli inni Królewiacy w Krakowie, Rybak żył w bardzo pomyślnych warunkach.

Pewnego razu wraz z trzema kolegami urządziliśmy wycieczkę do Ojcowa, skąd udaliśmy się do Sosnowca, by porozumieć się w różnych sprawach organizacyjnych. W Sosnowcu towarzysze nasi tamtejsi oznajmili mi, że istnieje poważny zarzut przeciw mnie, że jestem szpiegiem „ochrany“. Z różnych zwrotów doniesienia przeciw mnie, odrazu domyśliłem się, że autorem jego był Rybak, który zapewne należąc do roboty Kozłowskiego, lub podobnej, obawiał się mnie, wiedząc, że odrzuciłem propozycyę Kozłowskiego.

Przys. B u t r y m o w i c z. Czy panu co wiadomo o działalności Rybaka przed przybyciem do Krakowa?

Św. Osobiście mi nic nie wiadomo, wiem tylko o tem z opowiadania innych ludzi, że był bardzo wysoko położony w organizacyi, a uciekł bynajmniej nie z powodów politycznych.

Jeden z p r z y s. Czy panu wiadomo, że Rybak brał udział w walkach bratobójczych?

Św. Tak, należał do bojówki, sam będąc bardzo wysoko położony w tej organizacyi podpisywał nawet wyroki.

Przys. B u t r y m o w i c z. Czy panu wiadomo co o liście „ochrany“?

Św. Tak jest, wiadomo mi o tem, że Rybak pisał do „ochrany“ list z wymienieniem nazwisk ludzi, którzy mieli jechać do Królestwa i wszystkie te osoby zostały aresztowane.

Przys. B u t r y m o w i c z. Ale o liście szpiegów „ochrany“, na której był umieszczony Rybak, czy panu co wiadomo?

Św. Nic o tem nie wiedziałem.

P r o k. Czy organizacyi wystarczył tylko prosty list Rybaka z doniesieniem, by wydać wyrok śmierci na pana?

Św. Tak jest, ale z zarzutów się oczyściłem, a że po powrocie do Krakowa nie czyniłem żadnych kroków przeciw Rybakowi, to dlatego, że poradzono mi, że nie warto.

P. R y b a k o w a. Muszę udzielić kilku wyjaśnień. Brata świadka przyjęliśmy na skutek poleceń z Warszawy. Z początku twierdził on, że uciekł z Królestwa, zabiwszy szpiega. Ale pewnego razu podczas nieobecności męża wyjawił mi, że zabił wspólnie z pewnym towarzyszem człowieka należącego do organizacyi. Człowiek ten umierając wyjawił nazwisko spólnika, a nasz lokator obawiając się zeznań jego dla siebie niekorzystnych zbiegł do Krakowa. Dowiedziawszy się tego prosiłam męża, by nie trzymał dłużej tego człowieka w naszym domu i mąż rzeczywiście się go pozbył.

W pewnej sprawie wyjeżdżał nasz lokator do Królestwa i po powrocie wynikły na tle finansowem pewne nieporozumienia, które, gdy on mnie obraził, zakończyły się wyrzuceniem go przezemnie z mego domu.

Później dowiedzieliśmy się, że zamordowanie przez naszego lokatora owego człowieka w Warszawie było nietylko, jak on sam się wydał, na tle czysto osobistem, ale że chodziło tam o kobietę.

N a   t e m   z a r z ą d z o n o   p ó ł g o d z i n n ą   p r z e r w ę.

Po przerwie.

Św. Franciszek P ę p k o w s k i listonosz pieniężny, zeznaje zaprzysiężony. Dość często śp. Rybakowi doręczałem pieniądze, które nadchodziły do niego pocztą, to na przekazy, to w listach pieniężnych. Zazwyczaj doręczałem je w biurze Rybaka w T. S. L., czasami jednak i w prywatnem mieszkaniu Były to prawie wyłącznie pieniądze z zagranicy, z Rosyi, lub franki. Jakie kwoty to były, nie przypominam już sobie. Większe sumy zazwyczaj przychodziły w połowie miesiąca.

Św. Stefan F a r b o t n i k listonosz, niezaprzysiężony, nie zeznaje nic coby mogło wyświetlić sprawę śp. Rybaka.

Św. Teodor K o m y s z listonosz również jak poprzedni świadek nic nie zeznaje, to samo i świadek listonosz Walenty F r a d y n a.

Następnie przewodniczący zarządził dalsze odczytywanie aktów odnoszących się do sprawy, akty rozpraw cywilnych przeciw Rybakowi o długi, zeznania świadka Wojtaszkiewicza, zeznania lekarzy Dra Artura Zoppotha i Dra Wacława Kraszewskiego, oraz zeznania całego szeregu innych świadków. — Nadto odczytano wykaz kwot, jakie do Rybaka nadeszły przez krakowski urząd pocztowy w ciągu lat 1908 i 1909, poczem rozprawę przerwano do godziny 9 rano we środę.

Kronika literacko-artystyczna.

Konkurs na nowelę. Redakcya „Przeglądu Wielkopolskiego“ w Poznaniu rozpisuje konkurs dla literatów polskich na napisanie nowelki. — Warunki są następujące:

1) Objętość 4—5 stron druku w formacie „Przeglądu Wielkopolskiego“, ogółem około 200 wierszy.

2) Co do formy i treści pozostawia się autorowi najzupełniejszą swobodę.

3) Nagrody wyznacza się dwie: pierwsza 200 mk, druga 100 mk.

4) Redakcya „Przeglądu Wielkopolskiego“ zastrzega sobie własność nagrodzonych nowelek i prawo ich druku w swem piśmie. Inne nadesłane utwory wolno będzie drukować, przyczem wyznaczy się odpowiednie honoraryum.

5) Rękopisy nadesłać należy najpóźniej do 15 maja r. b. na ręce redakcyi „Przeglądu Wielkopolskiego“ pod adresem Walery Łebiński, — Poznań, ul. Dolna Wałowa (Niderwallsstr.).

6) Wynik konkursu ogłoszony będzie około 15 czerwca b. r.

7) Sąd konkursowy stanowią: Dr Dobrzańska-Rybicka, Drwęski Jarogniew, Dr Karwowski Adam, Łebiński Walery i Puffke Kazimierz.

Ze sportu.

Konkursy hippiczne, oraz wielki „wyścig myśliwski“ w Krakowie. Komitet galicyjskiego Klubu jazdy panów uchwalił na odbytem posiedzeniu odbyć w dniu 14 maja b. r. na placu wyścigowym IX konkurs hippiczny czyli popisy w jeździe konnej, oraz skakania przez przeszkody, jakoteż w tymże samym dniu wielki wyścig myśliwski, dotowany trzema nagrodami honorowymi oraz 400 kor., podczas którego totalizator czynnym będzie.

Konkursy hippiczne dotowane 2.550 kor., oraz „wielki wyścig myśliwski“ o mecie 4.000 metrów wyposażone będą licznymi nagrodami honorowymi, między tymi od Najjaśniejszego Pana, wielu arcyksiążąt, oraz od zwolenników sportu. Termin mianowań do popisów oraz „wielkiego wyścigu myśliwskiego“ przypada na dzień 5 maja b. r. Do „wielkiego wyścigu myśliwskiego“ można powtórnie zgłosić konie do 9 maja do godziny 11 przdpołudniem za opłaceniem podwójnej wkładki mianowań.

Ze świata.

Kongres eucharystyczny na wzór tych wspaniałych, które odbyły się w ostatnich latach w Kolonii, Londynie i w zeszłym roku w Montreal, odbędzie się w tym roku w Madrycie, a w roku 1912 wielki światowy kongres katolicki w Wiedniu. Prezes austryackiej katolickiej Unii Fryderyk ks. Lobkowic wydał odezwę, wzywającą jej członków do wspólnej podróży do Madrytu w drugiej połowie czerwca na ów kongres eucharystyczny, naznaczony na dzień 22 czerwca.

Koniec legendom o Janie Orth kładzie radca rządowy Dr Bachrach, który po przeprowadzeniu drobiazgowych dochodzeń w sprawie zaginionego arcyksięcia ogłasza urzędownie, iż urodzony 25 listopada 1852 r., zowiący się Janem Orthem, arcyks. Jan Salvator, jak zostało stwierdzonem, nie przeżył dnia 21 lipca 1890 roku i że ten dzień uważać należy za datę śmierci Arcyksięcia.

Jan Orth zginął zatem na statku swoim Sta Margareta, okrążając przy nader niepomyślnej pogodzie przylądek Horn, niesłychanie niebezpieczny dla żeglarzy nawet w normalnych warunkach. Była to pierwsza podróż, jaką Orth odbywał, jako kapitan statku, puściwszy się w nią dn. 12 lipca 1890 r. z Porto la Plata ku Valparaiso.

Pierwsze listy pocztą aeroplanową nadeszły w tych dniach do głównego urzędu pocztowego w Lincu. Są to listy ekspedyowane przez Aeroplanową stacyę pocztową Kali Allhabad (Indye angiel, Bombay). Angiel. marki są stemplowane fioletowym tuszem, a odbitka pieczątki brzmi: „F i r s t   A e r i a l   P o s t   U. P.   E x h i b i t i o n   A l l a h a b a d“. W pośrodku stempla wyobrażony jest aeroplan. Listy nadane zostały w Allahabadzie 18 lutego 1911 r., ostemplowane 20 lutego b. r. w Bombaju i nadeszły do Lincu via Brindisi. Na odwrotnej stronie noszą listy napis, iż dostarczone zostały przez pierwszą pocztę aeroplanową.

Uprowadzenie. Z Palermo donoszą dzienniki o senzacyjnem uprowadzeniu, bogatej panny Salamone, która miała wielu wielbicieli i starających się o jej rękę. Pannę Salamone wsadzili szybko do powozu dwaj nieznani jacyś mężczyźni. podczas powrotu jej z kościoła. Policya mimo poszukiwań i ściśle przeprowadzonych dochodzeń nie zdołała dojść do stanowczych rezultatów. Przypuszczają tu powszechnie, że porwania panny dopuścił się syn dyrektora gimnazyum z Corneole. Młody ten człowiek starał się podobno o pannę Salamone, lecz nie został przyjęty.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Z Kastranowskich

Marya Wywiałkowska

wdowa po właścicielu drukarni w Krakowie przeżywszy lat 85, zasnęła w Panu dn. 21 bm.

Pogrążeni w głębokim smutku syn, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Pańskiej l. 14, które odbędzie się we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 4 popoł. wprost na cmentarz.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 24 b. m. o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja przy ul. Kopernika.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kobieta

która dba o pielęgnowanie zdrowej cery, — szczególniej zaś gdy pragnie usunąć piegi, uzyskać delikatną miękką skórę i białą cerę myje się tylko

mydłem liliowem

z Konikiem. (Znak ochronny konik). Bergmanna & Co., Tetschen a. E. — Sztuka po 80 hal. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perf.

174 40 1

L. 1704.

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się: dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie:

2600 q owsa,
2000 q siasa,
650 q słomy na podściółkę,

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu:

2000 q owsa,

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia (filii) w Opawie:

1000 q owsa,
100 q siana,

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie:

900 q owsa
200 q słomy na podściółkę,
250 q „ do łóżek.

Oferowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty mają być do 28 marca 1911 najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem do c. k. intendantury 1 korpusu w Krakowie Stradom 10 wniesione.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernym doniesieniu, znajdującym się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 31 lipca 1910 i można obydwa wymienione druki nabyć bezpłatnie w zwyż podanych magazynach. 346 3-2.

Kraków, 11 marca 1911 r.

Z c. k. intendantury 1 korpusu.



Kanarki harceńskie

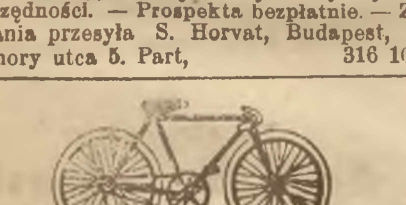
śpiewające we dnie i przy świetle, do nabycia od 12 do 30 K, samiczki od 3 do 6 koron.



Franciszek Bębenek
Kraków, ul. św. Sebastyana 17.

Zbogacić się

lub przynajmniej przyjść do dobrobytu może łatwo każdy, stosując najnowszy system oszczędności. — Prospekta bezpłatnie. — Zapytania przesyła S. Horvat, Budapest, V., Bathory utca 5. Part, 316 10 3



Cztery tygodnie na próbę!

i obejrzenia wysyłam za pobraniem moje rowery. Części składowe i reparacye jaknajtaniej

Franz Dušek,

Fabryka rowerów w Opočno Nr. 779 a. d. Staatsbahn, Czechy. — Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 243 0

Biedny uczeń gimnazyum,

poszukuje lekcyi z klas normalnych za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: Stajdo Jan ul. Smoleńsk l. 25. parter na prawo. 431 4 2



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

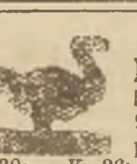
Coom jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „Coom“. Jest on zupełnie nie szkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, ktore wyrzuca na wino, piwo, wódkę lub likiery. Pan R. F. pisze: „Coom“ Institut, Kopenhagen Dänemark. Proszę uprzejmie przesłać mi za pobraniem za 10 Kor. pudełko „Coom“. Mam przyjaciela, który oddał się zupełnie nałogowi pijaństwa, a chciałbym go chętnie odzwyczaić! Przesłanym dotychczas Coomem odzwyczaiłem ju 3 osoby, którzy są teraz dzielnymi ludźmi — tylko ludzie u nas nie chcą się dać namówić, Dziękując wielokrotnie, pozostaję z uszanowaniem R. F. Diösgyör gyartelep 1910 XI/28 Węgry. Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez:

Coom Institut, Copenhagen 326 (Dänemark).

Listy opłacać znaczkiem za 25 hal. karty korespondencyjne 10 hal.



Tanie czeskie pierze (do łóżek)

5 kilo świeżego, dartego K 9·60, lepsze K. 12·—, białego puchowo-miękkiego, dartego K. 30·—, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłatą porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284
koło Pilzna Czechy.

Dla sklepów Kółek roln. i Spółek spożyw.

poleca 249 9 1

Kawy palone **z własnej elektrycznej palarni** niezwykle wyborne kilo po K. 3·20. 3·40, 3·80, 4·00, 4·80 K.

HURTOWNY HANDEL

Jakóba Piekły w Podgórzu

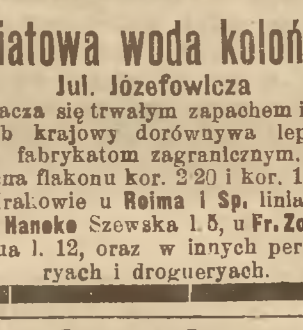
5 kilo poczta odwrotnie do każdej stacyi w kraju. — Także utrzymuję Hurtowny skład słoniny i smalcu, oraz towarów kolonialnych.

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. i Smierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Smierc jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40** za zaliczką **K. 1·80**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza 35.



Kwiatowa woda kolońska
Jul. Józefowicza

odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym. Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30. W Krakowie u **Reima i Sp.** linia A-B, u **J. Hanoke** Szewska l. 5, u **Fr. Zopotha** Sienna l. 12, oraz w innych perfumeryach i drogueryach.

Bryndza karpacka

1 kilo po 1 kor. 30 h. 1·20 i 80 halerzy, ser karpacki 1 kilo po 1 kor. 80 hal. Słonina biała solona najgrubsza po 1 K. 72 h. gruba 1 K. 66 h. Smalec czysto wieprzowy po 1 K. 90 h. Sadło stare żółte po 1 K. 96. Szynki wędzone za kilo po 2 K. 20 h. Przy wielkiem odbiorze ceny niższe. Wysyła dziennie dwa razy za zaliczką. Kiefer Leó Kesmark (Węgry). 355 20 8

Stara matka

z chora córką proszą o wsparcie. Karmelicka 22 W. P.



Jasna głowa

przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki, torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchne, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 1769 26 1

Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.

Dr. Oetkera cukier wanilinowy po 12 h. służy do wanilinowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.

Dokładne recepty pouczające na każdym pakiecika. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!

Dr. OETKER, Baden-Wiedeń.

Kinematografy

instaluje **zupełnie bezpłatnie** i urządza po konkurencyjnych cenach, **Josef Preslmayer, Wien VII., Neustiftgasse 121.** Pierwszy i największy w Monarchii warstat dla wyrobu i reparacyi kinomatografów. Pouczenia i sposób kierowania darmo. 269 10 1

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztka 3.10 metrów długości na kompletny garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelkę) kosztuje tylko

1 resztka 7 koron
1 resztka 10 koron
1 resztka 12 koron
1 resztka 15 koron
1 resztka 17 koron
1 resztka 18 koron
1 resztka 20 koron

Resztka na czarny garnitur wizytowy K. 20·— jak również materye na sarzutki loden turystowski, kamgarny jedwabne i t. d. i t. d. wysyła po cenach fabrycznych znany jako rzetelny i uczciwy

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof in Brünn.

Cenniki darmo i opłatnie.

Korzyści jakie odniesie klientela, zamawiając materye wprost z firmy Siegel-Imhof, są znaczne.

Z powodu olbrzymiego obrotu towarowego, stale największy wybór zupełnie świeżych materyi. **Stale jaknajtańsze ceny.** Ściśle według wzorów, jaknajtroskliwsze wykonanie nawet małych zleceń. 220 40 1

Nakładem Redakcyi „Głosu Narodu“ wyszła ważna broszura polityczna p. t.

Psychologia obecnego Sejmu galicyjskiego

napisał POLONUS.

Nabywać można po cenie 1 Kor. (z przesyłką poczt. K. 1·10) w Administracyi „Głosu Narodu“, tudzież we wszystkich księgarniach

Skład gł. w księgarni Gebethnera i S-ki,

Ciągnienie dnia 1 kwietnia

Główna wygrana Frcs. 400.000·—

LOSY TURECKIE

dają rodznie 6 ciągnień i **6 głównych wygranych**: 3 po Frcs. 400.000.—, 3 po Frcs 200.000.— i znaczną liczbę pomniejszych wygranych: Frcs. 30·000·—, 10.000·—, 6.000·— i t. d. i t. d.

Do nabycia za gotówkę według bieżącego kursu dziennego lub

1 los turecki w ratach miesięcznych po K. 8·— lub K. 10·—.
2 „ „ „ „ po K. 16·— lub K. 20·—.
5 „ „ „ „ po K. 40·— lub K. 60·—.

Najtańsze obliczenie ceny według bieżącego kursu dziennego. Za nadesłaniem 1 raty wprost do mnie przekazem poczt. wysyłam urzędownie wystawiony dokument sprzedaży, uprawniający do niepodzielnego grania.

Pierwsza rata może być także ściągniętą drogą pobrania pocztowego. Zlecenia giełdowe przeprowadza się jaknajkorzystniej.

EDWARD URBAN BRÜNN.

DOM BANKOWY GROSSERPLATZ 23/25 (WE WŁASNYM DOMU).

Uczciwych stałych odsprzedawców poszukuje się

CENY NISKIE. DOBRA PROWIZYA.

NA WIOSNĘ

duży wybór w materyałach

na suknie i kostyumy damskie

poleca

Wiktor Bromowicz

Kraków, ulica Szczepańska 1.

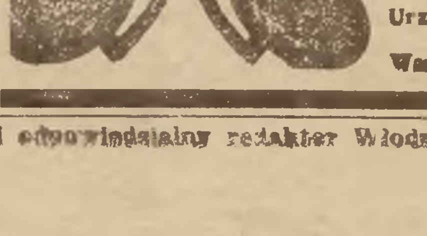
Próbki wysyła odwrotnie. 351 10 1

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), **Telefon 309.**

poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Telefon 759.

W Krakowie, ul. Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

!Nowość! !Nowość!

„PREMIER“, wieczne pióro.

Prawnie zastrzeżone, trwałe, najlepszy system, zawsze zdolne do użycia. Automatyczne napełnianie, bez pęcherzyka gumowego, lub rurki szklanej. Nie plami! Nosić można w każdej pozycyi. Jeonorazowe napełnienie wystarcza na 2 miesiące. 2 letnia gwarancya do każdej sztuki. Każda rączka zepsuta w ciągu 2 lat z jakiejkolwiek przyczyny będzie bezpłatnie wymieniona. Eleganckie (2 z prawdziwego złota double obrączki) PREMIER jest jedyną rączką, która za tak niską cenę łączy w sobie wszelkie znano dotąd przymioty. 288 10 1

Cena za sztukę 4 kor., 3 sztuki 10 kor.

Wysyłka za pobraniem przez

A. Büchler, Wien II/834 Afrikanergasse 8

Koło Krakowa młyn,

kilkanaście morgów pola, mieszkanie, ogród, zabudowania gospodarskie zaraz do wydzierżawienia. 365 4 1

Wiadomość: Rybczyńska Kraków, Dominikańska 3, I. p. od godz. 12 do 2-ej.

NAJLEPSZE

ŚWIECE woskowe kościelne

Fr. SEZEMSKÝ

fabryki świec i wyrobów woskowych w Mł. Bolesławiu (Czechy) i w Białej obok Bielska (Galicya)

poleca znane ze swej znakom. jakości

świece woskowe kościelne z Matką Boską Nieustającej Pomocy

jako jedynie

prawdziwe, czyste i krajowe, wykonane ściśle według przepisów liturgicznych.

Przy zakupnie należy uważać na markę „Matki Boskiej Nieustającej Pomocy“ prawnie zastrzeżoną. Marką tą opatrzona jest każda paczka. 374 10

Przedsiębiorstwo to zostało dwukrotnie odznaczone przez J. Św. Ojca św. Leona XIII

Rutynowana Francuzka

poszukuje lekcyi konwersacyi, gramatyki, literatury; przyjmie także lekcyę za obiad. Oferty ul. Morgensterna l. 195 sub. Deguenier I. piętro Nr. 11.

NA POST

Sardynki norwegskie

w oliwie, w pomidorach i w marynacie

POLECA

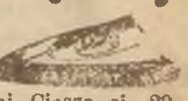
Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Potrzebuję posadzki

I. klasy słoweńskiej około 400 metrów. Zgłoszenia Dyrcz Podgórze. 336 3 1

Arbenza brzytwy bezpieczeństwa



są najdoskonalszemi i najpewniejszemi brzytwami, Cieszą się 20-letnią sławą światową co do jakości. Ostrze ich kute, artystycznie i ze znajomością rzeczy opracowane, a każde z nich pod gwarancyą lepsze i trwalsze usługi oddaje, aniżeli tuziny innych cienkich elastycznych i maszynowo wykonanych brzytew z blachy stalowej. Patent, przyrząd ochronny jest zdumiewająco prosty i wygodny i jest jednym z najdonioślejszych praktycznych wynalazków czasów nowożytnych, Arbenza brzytwa nie drapie, nie skrobie i nie zdziera skóry, Kupno jej oznacza wygodę i komfort, oraz oszczędność grosza i czasu, — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach, Uważać na znak: d. A. Arbenz, Jougne, Doubs, 151 529 4

Poszukuję pokoju

suchego i słonecznego od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „Nauczycielki“. 260 0



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 468

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników piaskowych, marmuru i granitu.

Poszukuje się

do kupna w oddaleniu 1 mili od Krakowa małego folwarku lub kilku morgów gruntu (ewent. z budynkiem).

Do ulokowania

na hipoteki kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części. Wiadomość w kanc. Dr. Fr. Mussilia adw. Karmelicka. 15 I. p. 361 3 1

Celem skonwertowania długów hipotecznych

na nieruchomościach w Zakopanem położonych potrzeba około 30.000 K. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia pod: „Fortuna“ za okazaniem paszportu austryackiego Nr. 6135, poste restante Kraków 4. 370 2 1

Marzec 1911.

Najnowsze zdjęcia na płytach do szafiru po K 4·50

Pathé.

Orkiestra:		**Smyczkowa:**	
26670	Mazur z Halki; Polonez „	26794	Księżniczka dolarów; Française, polka
26677	Dawne czasy, mazur; Mokotowski, „	8965	Złoto i srebro, walc; Czar walca
26709	Cała Warszawa, kadryl; „ „ „		**Kuplety:** Domosławski:
26709	„ „ „; Polonez Ogińskiego	26827	Oj, Jenta, Jenta; Śmiech
26675	Miodowy miesiąc, walc; Pierwszy całus, „	26775	Polka w szafliku; Żydowski mazur
26·95	Pogotowie, polka; Władka, „		Jarkowska:
26691	Pieszczotka „; Trzpiotka, „	26791	Młynarczyk; Żołądź
			Monologi:
26697	Złota Elżunia, „; Lola, „	26765	Na Ujazdowie; Przy telefonie
26866	Koporski walc, harmonia; Oczekiwanie walc, „	26769	Na srebrnej sali; Przy kasie teatralnej

St. Grudziński i Tad. Berger
Kraków. Szewska 10. b, Tel. 305.

Każdy gramofon można uczynić instrumentem wartościowym dodawszy do niego membranę Pathé za Kor. 10.

Katalogi aparatów i płyt darmo i opłatnie.

Doborowe drzewka owocowe

nabywać można

w Zakładzie sadowniczym „GLINKA“

subwencyonowanym przez wys. ck. Ministerstwo rolnictwa i wys. Wydział krajowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Adresować:

Zakład sadowniczy „Glinka“ w Prądniku czerwonym (p. loco).

[illegible] Spółki komandytowej wydawnictwa „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu“ [illegible] J. R. Dbrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza 35.